

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 12 (928) 18 marca 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

I V N I E D Z I E L A W I E L K I E G O P O S T U

Błogosławiony dzień

Czytając przykazania podane na Synaju a zapisane w Księdze Wyjścia zastanawia fakt, iż tylko trzy z nich zostały zaopatrzone przez samego Boga w komentarz. Najobszerniejszy zaś dotyczy zachowania szabat. Niejednemu człowiekowi wierzącemu wydaje się, że wszystkie inne są ważniejsze niż to.

Oto pełny zapis przykazania trzeciego: „Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszelkie zajęcia. Dzień zaś siódmy <D> jest szabatem ku czci twego Boga, Pana. Nie możesz przeto w tym dniu wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest na nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabat i uznał go za święty” /Wj 20, 8-11/.

Nakaz jest niezwykle konkretny. Izraelici mają zachować pełny odpoczynek dnia siódmego i mają obowiązek stworzyć w tym dniu świat odpoczynku. Tam, gdzie przebywają, wszystko musi być objęte odpoczynkiem. Przykazanie obejmuje służbę, pracowników, cudzoziemców, a nawet bydło. Chodzi tu o stworzenie atmosfery odpoczywania, której nic nie zakłóca.

Jest rzeczą znamioną, że żadne z przykazań nie przypomina o obowiązku pracy, natomiast jedno z dziesięciu tak szczegółowo gwarantuje potrzebę odpoczywania. Człowieka bowiem nie trzeba zachęcać do pracy. Robota jest jego pokusą. Człowieka trzeba uwrażliwiać na potrzebę odpoczynku. Sam Bóg wiedząc o naszej skłonności do zapracowania się na śmierć, w dekalog wprowadził przykazanie domagające się odpoczynku.

Możesz zaznaczyć, że ten dzień odpoczynku Bóg „pobłogosławił i uznał go za święty”. Jedyny dzień tygodnia pobłogosławiony. Cóż to znaczy? Ten jeden dzień jest przeznaczony na odbiór z rąk Boga łask. Odpoczynek po-

traktował Bóg nie tylko jako przerwę w pracy, ale i jako przestrzeń potrzebną do spotkania się z Nim samym. Bóg chce się z nami spotkać w odpoczynku.

Z doświadczenia wiadomo, iż wrogiem numer jeden prawdziwej miłości jest pośpiech i zmęczenie. Jeśli kochający się ludzie nie mają dla siebie czasu, są zabiegani i zmęczeni, ich miłość szybko obumiera. Nie pomoże tu dobra wola, musi być czas na spotkanie, to spotkanie staje się odpoczynkiem, a odpoczynek dopełnia się w spotkaniu.

Bóg wiedząc o tym, że nasze szczęście, jest uzależnione od systematycznego spotkania z Nim, zarezerwował jeden dzień w tygodniu dla odpoczynku i dla spotkania z nami. To w tym dniu ubogaca nas swoją łaską na cały tydzień. Innymi słowy, kto nie spotka się z Bogiem w odpoczynku, na pewno nie spotka się z Nim w pracy.

Dzieje Izraela są ściśle uzależnione od zachowania szabat. Zwraca uwagę na to prorok Jeremiasz: „Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat” /2 Krn 36, 21/. Zlekceważenie szabat doprowadziło naród do całkowitej klęski. Jeden dzień tygodnia Bóg zamienił na dziesięć lat kary. Klęska polityczna i gospodarcza miała swe źródło w łamaniu dnia świętego.

Ktokolwiek dokładnie śledzi sposoby walki z religią, ten z łatwością odkryje, iż jednym z istotnych odcinków tego frontu jest niszczenie dnia świętego. Można to osiągnąć dając za pracę w niedzielę wyższe zarobki, lub zmuszając do niej szantażem, ale można również organizować tak intensywne formy odpoczynku, że ludzie w poniedziałek są bardziej zmęczeni niż po tygodniu pracy.

Niedziela w zamyśle Boga ma być dniem odpoczynku, w którym dochodzi do osobistego spotkania człowieka ze Stwórcą. Szczęśliwy każdy, kto odkrył tajemnicę dnia Pańskiego i umie zanurzać swe serce w błogosławieństwie, jakim ten dzień jest wypełniony.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 2 Krn 36, 14-16. 19-23

Psalm: Ps 137, 1-6

II czytanie: Ef 2, 4-10

Ewangelia: J 3, 14-21

ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Ewangelia w dniach trudnych

Chrześcijańska miłość

Odkąd narodziło się chrześcijaństwo wierni stawiali sobie pytanie: Jak należy żyć i postępować, aby ci, którzy nas obserwują, mogli powiedzieć, że jestem prawdziwym, autentycznym chrześcijaninem? Z pomocą przychodzi na Ewangelia św. Jana, gdzie Chrystus daje wskazówki, jak to osiągnąć: *Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali; jak Ja was umiowałem, tak miłujcie się i wy nawzajem. Po tym poznają wszyscy, że jesteście moimi uczniami, jeżeli miłość mieć będziecie jedni do drugich* (J 13,34).

Trzeba przypomnieć, że istotą chrześcijaństwa jest przykazanie miłości Boga, bliźniego i siebie. To różniąc się miłość od miłości rodzicielskiej, małżeńskiej, narzeczeńskiej czy też przyjacielskiej. Miarą miłości chrześcijańskiej jest miłość Chrystusa do nas.

Nauczyciel z Nazaretu mówi: *Jak Ja was umiowałem, tak miłujcie się i wy nawzajem*. Umiłował nas aż do śmierci i to wtedy, gdy wszyscy się od Niego odwrócili. Św. Paweł dobitnie o tym pisze w Liście do Rzymian: *Gdyśmy jeszcze byli grzesznikami, Chrystus umarł za niegodziwych w oznaczonym czasie. Z trudem można znaleźć kogoś, kto byłby gotów umrzeć za jakąś osobą uczciwą... Ale Bóg pokazuje swoją miłość względem nas, bo gdyśmy jeszcze byli grzesznikami, Chrystus umarł za nas* (Rz 5,6-8).

Z tego względu powstaje pytanie: Kim tak naprawdę jesteśmy wobec Boga? Syn Boży umarł za każdego grzesznika. Grzechem krzyżujemy Chrystusa i skazujemy Go na ponowną śmierć. Jednak za każdym razem Chrystus odpowiada miłością i przebaczeniem. dostrzegamy to w słowach z krzyża: *Ojcze, daruj im, bo nie wiedzą, co robią!* (Łk 23,34). To jest ideał, ale to jednocześnie zachęta, że każdy z nas wierzących powinien kochać innych ludzi nawet wtedy, gdy stają się naszymi wrogami.

Na pierwszy rzut oka można uważać, że przykazanie miłości nieprzyjaciół jest tylko przykazaniem jednym z wielu.

Tymczasem to przykazanie jest czymś, co wyróżnia wierzących od wszystkich innych ludzi. Nasza miłość ma ogarniać w praktyce także naszych wrogów. Trzeba zaznaczyć, że jest kolosalna różnica między miłością, przebaczeniem a okazaniem tej miłości czy przebaczenia. Często się to myli. Ale o tym innym razem.

W kazaniu na Górze Mistrz z Nazaretu wyraźnie wyjaśnia: *Słyszeliście, że było powiedziane: będziesz miłował swego bliźniego, swego wroga zaś możesz nienawidzić, ale Ja wam powiadam: kochajcie waszych wrogów i módlcie się za waszych prześladowców... Jeżeli bowiem miłujecie jedynie tych, którzy was miłują, co za zasługę z tego macie? Czyż tego samego nie robią także grzesznicy?! A jeżeli pozdrawiacie tylko waszych braci, cóż nadzwyczajnego robicie? Czyż tego nie robią także poganie?!* (Mt 5,43-47).

Od wszystkich ludzi człowiek może zaznać dobroci, serdeczności, współczucia czy nawet miłości, ale miłość nieprzyjaciół charakteryzuje tylko chrześcijanin i ma to być ich wyznacznikiem należenia do Boga.

Praktyczne zastosowanie tego przykazania podaje Jezus także we wspomnianym kazaniu na Górze: *Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb, ale Ja wam powiadam: Nie opierajcie się złu; ale jeżeli ktoś bije cię w prawy policzek, nadstaw mu i lewy; jeżeli ktoś procesuje się z tobą, by ci zabrać tunikę, zostaw mu także płaszcz; jeżeli ktoś cię zmusza iść ty-*

siąc kroków, zrób z nim dwa tysiące (Mt 5, 38-41).

Kto uderza mnie w twarz, niesprawiedliwie chce mi wydrzeć to, co należy do mnie, żąda ode mnie wysiłku ponad moje siły i mnie wyzyskuje, ten jest moim krzywdzicielem, wrogiem i nieprzyjacielem. Kochać nieprzyjaciela w codziennych sytuacjach życiowych to zatrzymanie na nas tego co złe, ucięcie krzywdy, mimo nieporozumień, kłótni, pretensji. Wielu krzywdzi i zadaje cierpienie myśląc, że czynią to w obronie swoich praw czy nienaruszalności.

Niech Wielki Post będzie okazją do spojrzenia na naszych wrogów i próba ich pokochania miłością samego Boga.

ks. Wojciech Medwid

Ks. Antoni Tatara

Święty Józefie! Czy Ty jesteś stary?

- E tam, zaraz stary! Lekka przesada. Ludzie cały czas mówią, piszą o mnie i zwracają się do mnie o pomoc. Ewangelie wzmiankują o mnie aż 26 razy, a pisarze kościelni napisali na mój temat niezliczone tomy książek. Przyznaję, że m.in. właśnie przez to nieco się postarzałem. Czuję się jednak młodo, bo ciągle ktoś obiera mnie za swojego patrona. Szczególnie ukochali mnie ojcowie, robotnicy (przede wszystkim cieśle, drwale i rzemieślnicy), a nawet uchodźcy!

Wiele osób nosi też moje imię. Jestem z tego bardzo dumny, ponieważ oznacza ono w języku hebrajskim "niechaj Bóg doda", "niech pomnoży dzieci". Dlatego też Dobry Pan Bóg nie tylko powierzył kiedyś mojej opiece swojego Syna - Jezusa z Nazaretu - i Jego Matkę. Dał mi również w opiekę wszystkich, którzy stali się synami Bożymi w Chrystusie, Bogu-Człowieku. Mam więc sporo pracy, troszcząc się o tak wielu ludzi.

Tym bardziej, że ręce zwykle miewam zajęte, jak to widać na obrazach czy rzeźbach, które mnie przedstawiają. Raz trzymam w dłoni lilię (wyobraża czystość i cnotę, a zarazem dojrzałość oraz hart ducha). Innym razem dzwigan siekierę lub piłę (symbolizuje pracowitość i mój zawód cieśli i oraz stolarza). Jeszcze inni widzieliby mnie np. z bukłakiem na wodę, rozkwitającą laską, lampą, winoroślą lub nawet miską z kaszą... Można się w tym pogubić! Nieprawdaż?

Niewielu przecież wie, że za ziemskiego życia byłem właściwie tylko zwykłym ténōn, czyli "tym, który obrabia drewno" (por. Mt 13, 55), a właściwie można byłoby mnie nazwać złotą rączką. Potrafię bowiem naprawić i zrobić prawie wszystko (no, może z wyjątkiem tych dzisiejszych komputerów...). Byłem zatem takim normalnym rzemieślnikiem. Jestem z tego bardzo zadowolony i wdzięczny Opatrzności!

Kim więc byłem? Nie byłem, lecz JESTEM zwykłym, uczciwym człowiekiem, który zarabia na utrzymanie rodziny tym, co ma w głowie i w dłoniach. Powiem szczerze, że cieszę się, iż nie musiałem liczyć na innych, lecz tylko na łaskę Wszechmogącego i wykorzystanie darów, które mi dał! Jestem z tego wręcz dumny!

Na koniec chciałbym sprostować pewne stereotypy. Otóż niektórzy widzą we mnie tylko patrona dobrej śmierci. Hm... Nie do końca jest to prawdą. Ja PRZEDE WSZYSTKIM jestem patronem DOBREGO ŻYCIA. I takim chcę pozostać. Niech więc kolejne pokolenia uczą się ode mnie tego, że aby cokolwiek MIEĆ, to wcześniej trzeba po prostu - ZWYCZAJNIE - żyć i BYĆ dla kogoś! Ja dokładnie takim byłem, jestem i pozostanę! AHA! Zapraszam do naśladowania! Z wyrazami szacunku - św. Józef

Tygodnik "niedziela" Nr 12 - 19 marca 2006r.

Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim – Stare Bielsko

Kościół pw. św. Stanisława bpa i męczennika

Najstarsza parafia w Bielsku (parafia św. Stanisława, biskupa i męczennika) - wg tradycji liczy 860 lat. Obecnie należy do diecezji bielsko-żywieckiej. Parafia obejmuje tereny Starego Bielska i osiedla Piastowskiego, dzielnic Bielska - Białej.

Do najcenniejszych zabytków, jakie pozostały nam po przodkach, należą kościoły. Najstarszym z nich jest kościół św. Stanisława w Starym Bielsku.

Według tradycji, to właśnie na tym terenie miał się znajdować dębowy gaj pogański. Większość historyków datuje powstanie kościoła na II połowę XIV wieku. Wszystko wskazuje na to, że świątynia została ufundowana przez księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka (1358 – 1407) jako kościół parafialny dla miasta i wsi Bielsko.

Ten najcenniejszy i najstarszy sakralny zabytek bielski, jest niewielkim jednonawowym gotyckim kościołem zbudowanym z łamanego kamienia i cegły, z gotyckimi szkarpami przyporowymi i wąskimi oknami. W 1555 roku została do niego dobudowana 25 metrowa wieża.

ABBC, czyli spacerkiem po Bielsku – Białej. Wydawnictwo W Bielsku – Białej 2011. str.11

Z dziejów kościoła św. Stanisława BM

U źródeł historii kościoła pw. św. Stanisława leży legenda, mówiąca o dębowym gaju, w którym poganie oddawali cześć słowiańskiemu bożkowi Perunowi. Gdy na ziemie te dotarła religia chrześcijańska, w gaju tym, około 1131 roku lub 1135 roku, drewnianą świątynkę miał wznieść palatyn Bolesława Krzywoustego, Piotr Włostowic, zwany Włastem. Ponoć do dziś pod ołtarzem głównym kościoła spoczywają szczątki korzenia świętego dębu. Obecna budowla pochodzi z koło 1380 roku, zaś jej fundatorem był najwybitniejszy z władców Księstwa Cieszyńskiego Przemysław I Noszak. Oczywiście data wzniesienia kościoła nie jest równoczesna z datą ukończenia prac, związanych z jego budową. Wiadomo, że w I połowie XV wieku do zachodniej strony nawy dobudowano dzwonnice, że około 1500 roku w ołtarzu głównym kościoła znalazł się wspniany tryptyk, ilustrujący życie, śmierć i cuda patrona kościoła św. Stanisława, że około 1555 roku, obok najstarszej, gotyckiej polichromii, pojawiła się też nowsza, renesansowa, a na wieży zawisł nowy dzwon.

Aż do roku 1447, czyli do momentu zbudowania fary bielskiej pw. św. Mikołaja, kościół pw. św. Stanisława pozostawał kościołem parafialnym zarówno dla miasta Bielska, jak i dla wsi Stare Bielsko. Później zaś na długie lata spadł do pozycji świątyni filialnej.

Idee szybko rozprzestrzeniającej się na Śląsku reformacji miały decydujący wpływ także na losy mieszkańców Bielska. Religia protestancka uznana została za oficjalne wyznanie panujące na terenie Śląska Cieszyńskiego. W ślad za tym, kościół pw. św. Stanisława przyznany został w 1560 r. protestantom. Ci wprawdzie sprawowali tu swe rządy jedynie niespełna 100 lat (do roku 1654), lecz jeszcze do wieku XIX protestanci zdecydowanie przeważali wśród mieszkańców Starego Bielska. Katolicy parafianie, choć nieliczni, po odzyskaniu kościoła postarali się o jego odnowienie i „upiększenie”. Ofiarą tych innowacji padły cenne, gotyckie polichromie, zastąpione barokowo-ludowy-

mi malowidłami. Wówczas też gotyckie sklepienia pokryto kasetonową dekoracją.

ks. Antoni Kulawik, Agnieszka M. Spiechiewicz – Jędrys – „Bielsko – Biała, Kościół św. Stanisława, Stare Bielsko” Wydawnictwo „Sieczki Wiary”. Szlakami polskiej tradycji chrześcijańskich. Kraków 2010. str. 6-9.

Architektura i wnętrze kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika

Starobielski kościół pw. św. Stanisława to jeden z najstarszych murowanych kościołów diecezji bielsko-żywieckiej. Wzniesiony w II połowie XIV wieku, prawdopodobnie na miejscu jeszcze starszej drewnianej świątyni, jest jedynym, prócz zniszczonego grodziska, świadkiem powstawania miasta Bielska. Niewielka gotycka budowla, murowana z łamanego kamienia wapiennego, jest orientowana, złożona z pięciobocznie zamkniętego prezbiterium i jednej nawy. Kościół oparty jest gotyckimi szkarpami podporowymi. Do nawy przylega wieża. Kilkakrotnie przebudowywana i podwyższana. Przy wieży w XIX wieku wystawiono przybudówkę pełniącą niegdyś funkcję kaplicy zmarłych. Wokół kościoła rozciąga się średniowieczny, być może pochodzący nawet z XII wieku cmentarz, użytkowany do dziś. Cały teren otoczony jest XV wiecznym niedawno odrestaurowanym, niewysokim murem.

Po wejściu do świątyni dech w piersiach zapiera niezwykle bogata, barwna polichromia, wypełniająca szczelnie ściany i sklepienie prezbiterium. Na jej tle złoci się cenny średniowieczny tryptyk - ołtarz główny, poświęcony św. Stanisławowi, niedawno starannie odrestaurowany.

Gotycki Tryptyk z 1500 roku (ołtarz główny)

Tryptyk ten powstał prawdopodobnie około 1500 roku, z fundacji cieszyńskiego księcia Kazimierza II. Jego autorem był anonimowy malarz z Krakowa, pozostający najprawdopodobniej pod wyraźnym wpływem sztuki Wita Stwosza, nazywany później *Mistrzem Rodziny Marii*.

Część środkową ołtarza zajmuje scena tzw. Świętej Rozmowy (Sacra Conversazione). Widzimy tu Matkę Bożą z Dzieciątkiem, w towarzystwie świętych biskupów: Stanisława (z rycerzem Piotrowinem u stóp) i Mikołaja (z księgą, na której umieszczone są trzy złote kule - ilustracja do legendy o hojnym biskupie, który anonimowo takimi właśnie złotymi kulami obdarował trzy ubogie siostry, zapewniając im tym samym posag i możliwość zamążpójścia). W predelli ołtarza umieszczony jest natomiast wizerunek Jezusa w otoczeniu apostołów. Od lewej apostołowie: św. Juda Tadeusz, św. Szymon (atrybut: piła), św. Jakub Starszy (atrybut: czapka, kij pielgrzymi), św. Jan Ewangelista (atrybut: kielich), św. Paweł (atrybut: miecz), św. Tomasz (atrybut: lanca), Jezus Chrystus, apostołowie: św. Mateusz (atrybut: halabarda), św. Piotr (atrybut: klucze), św. Jakub Młodszy św. Andrzej (atrybut: krzyż), św. Filip, św. Bartłomiej (atrybut: nóż).

Na awersie skrzydeł tryptyku widnieją cztery sceny z życia św. Stanisława, zaś na rewersie – kolejne cztery, rozgrywające się już po śmierci Świętego. Uporządkowane są one chronologicznie. Górną część lewego i prawego skrzydła zajmują sceny kupna wsi od rycerza Piotrowina oraz wskrzeszenia tegoż rycerza przez św. Stanisława, by ten mógł potwierdzić przed swymi spadkobiercami legalność transakcji. Dolna partia lewego skrzydła wypełniona jest obrazem przedstawiającym sąd

➔ str. 4

RESTAURACJA BaHus

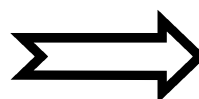
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

⇒ str. 3 królewski - czyli św. Stanisława i Piotrowina, zaś świadczających przed królem fakt sprzedaży wsi, skonfrontowanych z oburzonymi spadkobiercami rycerza. Zaś na prawym skrzydle widnieje scena zabójstwa św. Stanisława, sprawującego właśnie Eucharystię. Po zamknięciu ołtarza uwi-
doczniają się cztery kolejne sceny. Na obrazach przedstawiających ćwiartowanie zwłok Świętego i strzeżenie jego ciała przez orły zauważyć można kościół na Skalce, ściśle i wiernie przedstawiony szczególnie na pierwszym obrazie. Na drugim zaś ciekawym elementem jest pływająca w sadzawce ryba, na której grzbiecie widnieje płonąca, świeca - mająca zwrócić uwagę na to, że ryba ta połknęła palec Świętego. W dolnej części tryptyku są ukazane sceny przedstawiające pogrzeb św. Stanisława i jego kanonizację. Ow ostatni obraz posiada dwie płaszczyzny - na pierwszej odgrywa się scena kanonizacji w Asyżu, z udziałem papieża Innocentego IV i kardynałów, zaś na drugiej - podniesienie z ziemi relikwii św. Stanisława w katedrze krakowskiej.

Polichromie i malowidła

Prezbiterium kościoła nakryte jest sklepieniem krzyżowo - żebrowym. Sklepienie to, ściany i podłuce tęczy gęsto pokryte jest oształmioną barwną, bogatą polichromią, której naturalnym dopełnieniem są również wielobarwne, wprawione w wysmukłe gotyckie okna witraże. Malowidła te pochodzą z trzech epok. Najstarsze wywodzą się z czasów budowy kościoła, czyli z XIV wieku. Ich powstanie bielska świątynia zawdzięcza prawdopodobnie Przemysławowi Noszakowi, hojnemu fundatorowi i mecenasowi sztuki. Malowidła te przedstawiają (na ścianie tęczowej i podłuczach tęczy) św. Dominika i zabójstwo św. Stanisława oraz (w prezbiterium) scenę Zwiastowania NMP, cykl pasyjny (pojmowanie Chrystusa, niesienie krzyża, złożenie do grobu, zmartwychwstanie, anioły z narzędziami męki Pańskiej), czterech niezidentyfikowanych biskupów, świętych: Wacława, Szczepana, Wawrzyńca i być może Zygmunta oraz święte: Dorotę, Barbarę, Katarzynę Aleksandryjską, Małgorzatę i Elżbietę Węgierską.

Na ścianie tęczy odkryto malowidła renesansowe, z połowy XVI wieku przedstawiające męczeństwo św. Urszuli i jej towarzyszek płynących statkiem po Renie, oraz walkę św. Jerzego ze smakiem. Pozostałe freski, ludowo - barokowe, z II połowy XVII wieku, choć ciekawe, nie mają tak wielkiej wartości. Uwidocznione są na nich, podobnie jak na gotyckich, sceny pasyjne: Ostatnia Wieczerza, Chrystus w Ogrójcu, pojmanie Chrystusa, Chrystus przed Kajfaszem, biczowanie, upadek pod krzyżem, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie.

Prócz scen figuralnych, prezbiterium ozdobione są gęstą siatką czysto dekoracyjnych motywów roślinno - zwierzęcych, szczerze wypełniających całą powierzchnię ścian i sklepienia. Z innych zabytków warto zauważyć stare gotyckie tabernakulum ścienne w kształcie ostrołukowej wnęki, opatrzonej kratą z drzewczkami.

Ołtarze boczne stanowią figury Matki Bożej i Najświętszego Serca Pana Jezusa.

ks. Antoni Kulawik, Agnieszka M. Spiechiowicz - Jędrus - „Bielsko - Biała, Kościół św. Stanisława, Stare Bielsko” Wydawnictwo „Ścieżki Wiary”. Szlakami polskich tradycji chrześcijańskich. Kraków 2010. str. 18 -24.

Warto, gdy tak często odwiedzamy Bielsko - Białą, na przykład robiąc zakupy w strefie handlowej przy drodze szybkiego ruchu z Cieszyńska do Bielska, czy w „Sarnim Stoku”, odskoczyć na chwilę do Starego Bielska i zwiedzić zabytkowy kościół pw. św. Stanisława. Podziwiać architekturę kościoła, polichromię i zobaczyć otwarty podczas nabożeństw i Mszy Św. gotycki tryptyk, a po zakończeniu przeżyć wzniosłą chwilę zamykania się tryptyku przy dźwiękach hejnału. W zakrystii można też nabyć widokówki z kościołem, broszurę o kościele i składane zdjęcia tryptyku, co ważne za bardzo niską cenę.

Odpust parafialny w 2012 roku obchodzony będzie w niedzielę 13 maja. Polecam pielgrzymkę do tego najstarszego parafialnego kościoła na Śląsku Cieszyńskim.

Andrzej Georg

Dziewięć pierwszych miesięcy życia człowieka

W związku ze zbliżającym się Narodowym Dniem Życia, uchwalonym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na 24 marca każdego roku, pragniemy przypomnieć, że:

Dzień 1 - Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. W tej chwili zostają określone takie cechy dziecka, jak: płeć, kolor oczu, włosów i skóry, tendencja do wysokiego lub niskiego wzrostu, krzepkie zdrowie lub skłonność do pewnych chorób.

Dzień 21 - Zaczyna bić serce dziecka, kształtuje się mózg.

Tydzień 6 - Tworzy się szkielet dziecka. Funkcjonują już nerki, płuca, wątroba i serce. Rejestruje się już fale elektromagnetyczne wysyłane przez mózg człowieka.

Tydzień 9 - Dziecko odczuwa ból już niemal całą powierzchnią ciała. Reaguje na ból jak dorosły człowiek - odsuwa się od źródła bólu, przesuwa w tył, gwałtownie rusza rękami i nogami, wykrzywia twarz.

Tydzień 10 - Działają wszystkie organy. Ukształtowały się nóżki i rączki. Na palcach rąk wykształciły się linie papilarnie. Dziecko reaguje na bodźce zewnętrzne, odczuwa ból. Dalszy rozwój polega jedynie na doskonaleniu pracy istniejących już narządów i wzroście człowieka.

Tydzień 12 - Dziecko potrafi podkurczać nogi, obracać stopy i prostować palce u nóg, zaciskać piąstkę, marszczyć brwi. Wykazuje w swoim zachowaniu i budowie indywidualne cechy; odczuwa i reaguje na stany emocjonalne matki. Funkcjonują już wszystkie narządy: i tak np. wątroba wytwarza żółć, trzustka - insulinę, a przysadka mózgowa - hormon wzrostu. Dziecko osiąga około 9 cm wzrostu i 30 g wagi.

Tydzień 16 - Dziecko wykonuje ok. 20 tysięcy ruchów w ciągu dnia, które można zaklasyfikować do kilkunastu schematów ruchowych. Serce przepompowuje dziennie ok. 30 litrów krwi. Dziecko jest już wrażliwe na smak wód płodowych. Im słodsze wody, tym dziecko wolniej je połyka, dokładniej smakując, a jego serce bije szybciej.

Tydzień 17 - Dziecko ćwiczy ruchy ssące warg.

Tydzień 20 - Dziecko nabywa umiejętności funkcjonowania w dwóch stanach: czuwania i snu. Matka może stwierdzić, że dziecko śpi, ma czkawkę, kopie czy przeciąga się po spaniu.

Tydzień 24 - Między 70 tysiącami komórek tkanki mózgowej wielkości łepka od szpilki istnieje 124 miliony połączeń. Około 50 proc. dzieci w tej fazie rozwoju reaguje na silny dźwięk opóźnioną reakcją przestraszenia.

Tydzień 26 - Przedwcześnie urodzone dziecko jest już w stanie przeżyć. Reaguje wzmoczonymi ruchami na nagłe oświetlenie brzucha matki.

Tydzień 40 Rodzi się dziecko - po 9 miesiącach życia w łonie matki, osiągnąwszy ciężar ciała około 3500 g i wzrost około 54 cm.

Opracowała dr nauk med. Józefa Deszczowa

Kącik poezji

Krzyż

Mój krzyż co przyszedł z niewidzialnej strony
zna samotność w spotkaniu przy stole
niepokój i spokój bez serca bliskiego
wie że mąż wzdycha częściej niż kawaler
nie dziwi się już Hegel że w szkole dostawał po łapie
nie każdy go rozumiał
krzyż wszystko uprości
nie człowieka - o miłość prosi Boga
od tego zacząć żeby iść do ludzi
wie i nie mówi bo słowom przeszkadzają słowa
milczenie nawet rybkę w akwariu obudzi
dopiero żyć zaczniesz gdy umrzesz kochając
mój krzyż co przyszedł z niewidzialnej strony
wie że wszystko wydarzyć się może
choćby nie chciał tego
na przykład wilia z barszczykiem czerwonym bez śniegu
choć przecież zima w sam raz o tej porze
czasami krzyż ofuka uderzy ubodzie
z krzyżem jest się na zawsze by sprzeczać się co dzień
jeśli go nie utrzymasz to sam cię podniesie
a szczęście tak jak zawsze o tyle o ile
bywa że się uśmiecha gdy myśli zapewne
chce mnie rzucić
zobaczysz że ciężiej beze mnie

ks. Jan Twardowski

Savoir - vivre

Przygotowanie się do odwiedzin kościoła - ubiór kobiety (ciąg dalszy)

Poza tym należy pamiętać, że ubiór podkreślający kobiecość, uwypuklający ją może, co powinno być oczywiste, ściągać i rozpraszać uwagę mężczyzn, a przecież przyszli tu oni po to, by spotkać się z Panem Bogiem, a nie podziwiać kobietą urodę.

Epatując ich swoimi wdziękami kobieta postępuje więc w taki sam sposób jakby przyszła do publicznej biblioteki i czytelnicy, gdzie obowiązuje cisza, bo wszyscy chcą w skupieniu czytać, i włączyła głośno przenośne radio.

Któraś z pań mogłaby powiedzieć: „Ja nie ubrałam się w ten sposób do kościoła tylko na spacer, który nastąpi zaraz po Mszy św.”. No cóż. W takim wypadku trzeba do kościoła ubrać się stosownie i potem stracić trochę czasu, wrócić do domu i się przebrać.

W kościele kobiety nie powinny epatować innych nie tylko swoją kobiecością – seksapilem, ale również w żaden inny sposób. Nie powinny rozpraszać ich, ściągać na siebie ich uwagi.

Tutaj ludzie przyszli do Pana Boga, a nie po to, by nam się przypatrywać czy zachwycać się naszym zapachem. To wszystko kobiety powinny brać pod uwagę ubierając się do kościoła. Ich strój powinien zatem być elegancki, ale bardzo skromny, makijaż, jeżeli w ogóle, to bardzo dyskretny. Perfum nie powinny używać.

Pamiętajmy, że w świecie savoir vivre obowiązują dwie zasady w odniesieniu do stroju: nie możemy być nie tylko „niedoubrani” (underdressed), a więc ubrani zbyt, w stosunku do innych, skromnie i za mało odświętnie, ale również nie możemy być „nadoubrani” (overdressed), a więc ubrani zbyt, w stosunku do innych, strojn.

Kobiety siadając w pierwszych ławkach, powinny ponadto zwracać szczególną uwagę na stosowność swojego ubioru. Ich ubiór może bowiem rozpraszać również księdza (czy księży) lub inne osoby znajdujące się przy ołtarzu.

„Twój wygląd zewnętrzny – mówi chińskie przysłowie – jest kartą tytułową twojego wnętrza”. On sygnalizuje zatem również stosunek do miejsca, okoliczności, innych osób oraz, w tym wypadku, również Boga, co pociąga też za sobą, oczywiście, określone zachowania. (cdn.) (Stanisław Krajski)

www.savoir-vivre.com.pl

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, podczas mszy św. (za wyjątkiem wieczornej) zamiast kazania słyszeliśmy słowo wygłoszone przez siostry nazaretanki. Została nam przekazana historia powstania zgromadzenia, charyzmat siostr oraz przedstawione zostały siostry wyniesione na ołtarze.

• Przy drzwiach składaliśmy ofiary na obiady dla dzieci w naszych szkołach.

• W środę, 14 marca, w klasztorze Sióstr Boromeuszek miał miejsce wielkopostny dzień skupienia zorganizowany przez Apostolstwo Dobrej Śmierci, w którym uczestniczyło 25 osób pod opieką duchową ks. Wojciecha Bartosza - Krajowego Dyrektora Apostolstwa Chorych.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 9⁰⁰ odśpiewaniem Godzinek do Matki Boskiej Bolesnej. W tym czasie była też okazja do spowiedzi. Potem została odprawiona msza św. z homilią.

Przy kawie ksiądz opowiadał o celu Apostolstwa, a poszczególne osoby dawały świadectwo o swojej opiece nad chorymi. Po odśpiewaniu modlitwy Anioł Pański był obiad. Później, już po pożegnaniu kapłana, została odprawiona Droga Krzyżowa a na zakończenie - koronka do miłosierdzia Bożego.

Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy "kupon" i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).

TREŚĆ ŻYCZEŃ:

DATA EMISJI:

Zamawiający:

imię, nazwisko, adres

Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!

JUBILACI TYGODNIA

Krystyna Cieślak

Maria Bukowczan

Halina Lisowska

Janina Mazur

Emil Kłóska

Halina Zahraj

Zbigniew Gamrot

Jerzy Hanus

Janina Kowolik

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Magia w Biblii i u Ojców Kościoła (XV)

OJCOWIE KOŚCIOŁA O MAGII

Ponieważ problem praktyk magicznych był bardzo aktualny w Kościele ze względu nie tylko na pogan przyjmujących chrzest, ale również wśród samych chrześcijan, dlatego też Kościół podejmował to zagadnienie również w swoich oficjalnych wypowiedziach na synodach, potępiając to zjawisko i wyznaczając surową pokutę dla tych spośród wyznawców Chrystusa, którzy uprawiali magię.

W związku z tym Synod w Elwirze ok. 306 roku stwierdza: *Jeśli ktoś zabije drugiego człowieka za pomocą zaklęcia, czego nie można dokonać bez bałwochwalstwa, nawet na koniec nie otrzyma komunii* (Elwira, ok. 306 r., Kan 6), a z kolei synod w Ancyrze z roku 314 mówi: *Ci, którzy zasięgają rady wróżbitów i postępują zgodnie ze zwyczajami pogańskimi albo wprowadzają do swych domów ludzi dla rzucania czarów lub dokonywania oczyszczeń, zgodnie z kanonem winni odbyć pokutę pięcioletnią według wyznaczonych stopni: trzy lata pokuty wśród leżących krzyżem i dwa lata modlitwy bez prawa udziału w ofierze [Eucharystii]* (Ancyra 314 r., Kan 24).

Również wypowiedzi poszczególnych ojców Kościoła miały czasami wymiar dyscyplinarny. Dlatego też Atanazy jako biskup Aleksandrii poucza: *A oto sposób pokuty czarownika, jeśli zapragnie pokutować. Najpierw niech spali wszystkie swoje książki i przez trzy lata niech pości każdego dnia, aż do wieczora w obecności świadków, którzy zaświadczą, że gorliwie wypełniał post. Następnie można mu udzielić sakramentów*

(Canones Patrum Graecorum).

Podobnie pisze Bazyl Wielki: *Kto przyznał się do uprawiania magii albo przyrządzania czarodziejskich napojów, spędzi na pokucie czas przewidziany dla zabójców, gdyż oskarżył się o taki właśnie grzech* (Tamże).

Życie chrześcijańskie, pomimo otwartości na świat, wymaga więc jednoznaczności i radykalizmu. Chrześcijanin, jeśli chce być wiernym Ewangelii, nie może iść na kompromis ze złem w jakiegokolwiek postaci.

Święty Augustyn stwierdza: *Niechaj nikt nie mówi: wprowadzie nawiedzam bożki, opętanych i wróżów się radzę, ale Kościoła Bożego nie opuszczam. Jestem katolikiem. Trzymając się matki, obraziłeś Ojca* (Augustyn: Enarrationes In Psalmos Ps 88).

I dodaje: *Zatem wszyscy miłośnicy świata są nieprzyjaciółmi Boga, wszyscy goniący za rozrywkami, wszyscy radzący się wróżb, astrologów i czarowników, którzy wchodzą i nie wchodzą do Kościoła, ci są nieprzyjaciółmi Boga* (Tamże Ps 91).

Dlatego też wszelkie sztuczki podobnych zabobonów, zarówno czczych, jak i szkodliwych, wynikłych ze zbrodniczego kumania się ludzi z demonami i niejako dochodzących do skutku drogą podstępnych i przewrotnych pozornie przyjaznych układów, powinny być bezwzględnie odrzucone i zakazane dla chrześcijanina. *Nie dlatego, że bożek jest czymś – powiada Apostoł - ale dlatego, że to, co poganie ofiarują, składają w ofierze demonom, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami* [por. 1 Kor 10,19] (Augustyn: De doctrina christiana).

przygotował KfJ

Tym samym zakończyłem rozważania „Magia w Biblii i u ojców Kościoła.

Za tydzień świadectwo Rafała, który skumał się z demonami.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl